

# JASIELSKI



nr. 1.

LIŚCIPAD 1981.-

# SKAUT

BISMO

13 CZERKIA M

DO WYŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

## S.W.I.E.T.O. ZWABLYCH

1 Listopada jest dniem, w którym wszyscy powinniśmy myśleć do ludzi, którzy oddali swoje życie w służbie dla Ojczyzny.

Cz szczególnie my: harcerze młodzi spadkobiercy promiennej idei skautingu jesteśmy zobowiązani do refleksji i połączenia się harcerskim kręgiem z druhnami i druhami, którzy walczyli i ginęli na wszystkich frontach świata. Nie możemy zapomnieć o tych harcerzach, których okupacja pozbawiła form zespołowego życia wraz z jego urokami i wartościami, ale jako 14 i 15 letnie dzieci brutalnie rzucała w wir wojennej tańeczki.

W tym właśnie dniu tysiące harcerzy i harcerzek z całej Polski oddaje pokłon hołdu swoim rówieśnikom, na barkach których spoczył ciężar obrony Ojczyzny i walki z okupantem, a także żołnierzowi polskiemu i to bez względu na fakt czy walczył on w dalekiej Rosji czy na piaskach pustyni Libijskiej.

Na fale wsłomień i głębokiej zadumy, która ogarnęła cały kraj, nie ominęła także naszego miasta, miasta którego historia jest wielkim oskarżeniem hitleryzmu.

Jasielesko ma jest miejsc, które noszą na sobie piętno nieludzkiej wojny, a jest tak dlatego, że miasto w czasie wojny zostało całkowicie zniszczone, a później podniesione z gruzów przez wiernych mu mieszkańców.

Jest to więc miasto nowe, które posiada tylko miejsca symbole, mówiące o jego nieugiętości i odwadze. Jasielesko znajdują się groby żołnierzy na Cmentarzu Miejskim, pamiątkowa tablica dla uczczenia pomordowanych w Katyniu, Pomnik Nieznanego Żołnierza i oczywiście pomnik Wdzięczności.

Jednak według nas jasielskich harcerzy najbardziej adekwatnym miejscem do oddania naszego hołdu i chwilowej adoracji jest pomnik Nieznanego Żołnierza, w tym dniu cel wielu odwiedzin mieszkańców naszego miasta.

My członkowie 13 Czarnej Jasielskiej Drużyny Kadrowej A. Małkowskiego w tym uroczystym dniu udaliśmy się na Grób Nieznanego Żołnierza, który zlokalizowany jest w Parku Miejskim. Tam zaciągaliśmy uroczystą wartę, zapaliliśmy znicze i złożyliśmy kwiaty, a tym samym wyraziliśmy naszą wdzięczność i podziw dla wszystkich tych niesłanych i zapomnianych. W parku, przy Grobie Nieznanego Żołnierza uderzyło nas to, że wobec naszym przewidywaniem przychodziło tam dużo ludzi i to zarówno starszych jak i młodych, a nawet tych najmłodszych, którzy zapytani w płonące znicze oddawali się głębokim kontemplacją.

Później odwiedziliśmy Miejski Cmentarz, gdzie przy grobach żołnierzy czuwali inni harcerze jasielscy, a my dołączyliśmy tylko płomień naszych świec do tego bezgranicznego morza ognia, ognia który jest gwarantem dalszej egzystencji tej pięknej tradycji w naszym życiu.

Q W A R S Z A W S K I E J

"ZAWISZY" +++

W latach II wojny światowej młodzież polska zdała egzamin dzielności i patriotyzmu. Już jesienią i zimą lat 1939/40 powstają pierwsze koła, drużyny i podziemne związki młodzieży. Wojenne tajne harcerstwo, działające pod kryptonimem "Szare Szeregi", dzieliło się według wieku na 3 szczeble organizacyjne. Najstarsi chłopcy, od lat 18 tworzyli tzw. grupy szturmowe. Szczebel średni skupiający chłopców w wieku od 16-18 lat nosił nazwę Bojowe Szkoły. Najmłodszy członkowie Szarych Szeregów, chłopcy od lat 12-16 wchodziłi w skład Zawiszy. Początkowo chłopcy konspirowali się w większych lub mniejszych grupach na własną rękę. Często robili to w sposób nieumiejętny. Stefan Mirowski wnikliwy obserwator chłopięcych poczynań zainteresował ich pracą Komendy Chorągwi Warszawskiej. Decyzja o utworzeniu organizacji dla 12 i 16 letnich chłopców zapadła w listopadzie 1942 r. Przyjęto dla niej nazwę ZAWISZA. Postać rycerza z Garbowa miała służyć kształtowaniu charakteru, miała być ideałem, ideałem który chłopcy powinni naśladować. Celem organizacji było stworzenie narybku dla starszych szczebli Szarych Szeregów - GS i BS.

Pierwszym Komendantem Warszawskiej Zawiszy mianowano w 1942 roku St. Mirowskiego - pseud. "Bolek". Zawiszacy posiadali własne konspiracyjne pismo, - "Bądź Gotów". Początkowo wydawano na powielaczu później w tajnej drukarni. W zawiszy często przeprowadzano zbiórki na których w formie gawęd, gier, biegów harcerskich starano się wpoić chłopcom określoną postawę ideową, którą cechować miało poczucie obowiązku służby w konspiracji, poczucie godności narodowej, a ponadto nauczyć ich skautowej metody pracy.

Równolegle przygotowywano Zawiszę do wojskowej służby pomocniczej, którą miała pełnić podczas Powstania. Przez pojęcie służby pomocniczej rozumiano wykonywanie przez chłopców służby w zakresie: łączności poza frontowej, wywiadu informacyjnego, regulacji ruchu obrony przeciwlotniczej, służby dozoru i zadań dowódczych. Podstawową treścią pracy zastępów zawiszackich było zdobywanie stopni i stopni harcerskich, co wiązało się bezpośrednio ze zdobywaniem całego szeregu umiejętności przy próbie na stopień wywiadowcy zawiszak musiał wykazać się znajomością zasad wojskowych, formacji, służb, rodzajów broni i to nie tylko w Wojsku Polskim, ale przede wszystkim w armii wroga.

Ważną dziedziną działalności Zawiszaków była praca kulturalno-oświatowa na rzecz szkoły, podwórka, dietlicy RSO. Tworzyli oni nawet teatry w których wystawiali sztuki. Zawiszacy nie brali w zasadzie udziału w akcjach zbrojnych, wiele jednak zastępów podejmowało na własną rękę zadania, które nie były planowane dla tej kategorii wiekowej. Ale ich udział w tych akcjach ograniczał się do tłuczenia szyb w lokalach niemieckich, malowaniu farbą symboli Polski Walczącej, więc wszystkiego co nosi miano małego sabotażu.

W okresie poprzedzającym wybuch Powstania Warszawskiego Zawiszacy podjęli akcję przeciwko członkom Hitlerjugend. Zawiszacy, którzy przeszli dramatyczne i bohaterskie dni Powstania Warszawskiego, tworzyli pierwszą powojenną kadrę ZHI.

O tych którzy padli w walce mówimy, że oddali swój cenny wkład w historię naszego narodu.

W R O C Z N I C E O D Z Y S K A N I A

N I E P O D L E G Ł O S C I

W wielu latach obchodzenia w roku 1945  
urozumieliśmy obchody w całej Polsce  
Odzyskania Niepodległości.  
Również w naszym mieście w tym czasie ta nabrała

odpowiedniej rangi. Na program uroczystości złożyły się:

10. XI. 81 godz. 17 - Apel Poległych przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza/przeprowadzony przez naszą 13 CJKIAM.  
11. I. 81 godz. 16 - Uroczysta Msza Sw. w Kościele OO. Fran.  
- " - 17 - Złożenie wieńców i kwiatów u stóp Pomnika Niezn. Żołnierza.  
- " - 18 - Uroczysta Wieczornica w J.D.K.

W/w Wieczornica na długo pozostanie nam w pamięci. Na niej bowiem zapoznaliśmy się z prawdziwą, niczym nie zdeformowaną historią Odzyskania Niepodległości w dniu 11 Listopada 1918 roku przez Polskę po dziesięcioleciach koszarnej niewoli. Nastrój był podniosły i patriotyczny.

Wieczornicę rozpoczęto odśpiewaniem Bogurodzicy. Patriotyczne wiersze oraz pieśni na tle historycznych relacji narratora w pełni nakreśliły nam obraz tamtych wydarzeń. Przeplatane były również wspomnieniami i refleksjami uczestnika tamtych historycznych chwil na naszym terenie.

Wieczornicę zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

==== GROB STRZELCA ====

Pod cerkiewką bez ikon i dzwonów  
Skąd moskiewskie cofnęły się hufce  
Padł od kuli towarzysze z Legionów  
Polski żołnierz w siwej maciejówce  
Dymy wstają ze spalonej wioski  
Wiatr na dachu skrzypi chorągiewką  
Spij spokojnie żołnirzu krakowski  
Pod tą starą unicką cerkiewką  
Złoty piasek na oczach twych leży  
Złoty piasek do serca się sący  
Złotym piaskiem tym polskich żołnierzy  
Śmierć na zawsze dziś z Polską połączy  
Lecą liście z drzewa, lecą liście  
Jeszcze serce krwią broczy ...krwią broczy  
A już śpiewa swą pieśń legionście  
Wiatr, co dotąd zawsze wiał mu w oczy ....

==== KTO KOCHA HUFIEC =====

Ilećroć wchodzimy do dużego budynku przy ul. Swierczewskiego u wejścia do którego wierzwi się i zielenią różnorodne tablice zadajemy sobie pytanie: "kto kocha hufiec". I tu napotykamy wielkie trudności, bo okazuje się, że albo hufiec nie kocha nikt, albo nikt nie chce wypowiedzieć się w tej kwestii. Ludzie, do których kierujemy to pytanie, wzruszają tylko ramionami lub zbywają nas lakonicznymi odpowiedziami.

Lecz to nie jest do tak ważnego problemu złożyć możemy na karte ich niewiedzy, bo nie chcą wypowiedzieć się sami hercerze, a my wiemy doskonale, że tylko ci wyjątki, którzy mają to szczęście być pod opieką hufca i znajdują się w nim w tak niekomfortnych stosunkach " jak my mogą odpowiedzieć na to pytanie. Podejmiemy więc tę próbę nieśmiałej krytyki, być może nasza odpowiedź kogoś rozczaruje, być może nie będzie ona w pełni obiektywna, ale napewno będzie odzwierciedleniem tego, co czuć, w stosunku do jaiselskiego hufca.

My członkowie 13 CJDKIAM naprawdę nie mamy powodu aby na widok naszych zwierzchników padać na kolana i drżącym ze wzruszenia głosem szeptać patetyczne słowa podziwu i uwielbienia. Wręcz przeciwnie - jesteśmy skłonni twierdzić że hufiec wykazuje wiele nieudolności i braku kwalifikacji w pracy z młodzieżą. Tym bardziej, że nasze twierdzenie poparte jest wieloma argumentami i faktami. Najgorsze jest to, że wszystkie nasze propozycje, mające na celu uzdrowienie ginącego już harcerstwa w Jadle spotykają się z wielkim sceptyzmem ze strony hufca i z reguły są negowane.

W chwilach najdłuższego przemyślenia zastanawiamy się czy nasza drużyna nie jest czasem siedliskiem "wszakatego zła i występku". Przynajmniej takie odnosimy wrażenie w rozmowach z hufcem, jednak dochodzimy do wniosku, że 13 CJDKIAM kryje w swoich szeregach same uzdolnione jednostki, jeżeli przypisuje się jej tyle bardziej lub mniej chwalebnych uczynków.

Jednak hufiec ma bogaty asortyment zarzutów, które kieruje pod naszym adresem. Zarzuty te bardzo rzadko są prawdziwe. Ich domena jest to, że nie są one banalne, są bardzo oryginalne a nawet w pewnym sensie atrakcyjne.

Naszą drużynę "jak twierdzi hufiec" spotkać można niemal wszędzie: Jednego dnia jesteśmy inicjatorami wielkiej manifestacji ulicznej ze sztandarem hufca, a innego dnia w pełnej konspiracji rozlepiamy ulotki.

To wszystko niekorzystnie wpływa na nasze codzienne życie. Coraz częściej oglądamy się za siebie w obawie przed spotkaniem naszego zwierzchnika, coraz częściej czujemy na sobie boczny wzrok obserwatorów.



===== AKCJA MOWA ROZPOCZĘTA =====

W dniu 18.X.1981 r. Rada Porozumienia KIHAM ogłosiła Bogotowie zimowe harcerki i harcerzy a w kilkanaście dni później Maczelnik ZHP druh A.Ornat oficjalnie zapoznał z akcją cały świat harcerski.

Głównym zadaniem PZHiH jest niesienie pomocy ludziom starszym, niesprawnym, chorym i samotnym a także dzieciom pozostawionym bez opieki, a więc wszystkim tym dla których nadchodząca zima nie będzie katwym okresem.

Praca w PZHiH jest podzielona w zależności od kategorii wiekowej i możliwości harcerzy. I tak praca zastępów młodszego harcerstwa kieruje się przede wszystkim do pomocy rodzicom, sąsiadom, w szkołach, w klubach, w punkcie pomocy sanitarnej lub społecznej.

Zastępy starszoharcerskie wykonują zadania wymagające rodzicielskich decyzji, systematyczności i odpowiedzialności np: zaopatrywanie chorych i inwalidów w bony tawarowe, podanie herbaty ludziom stojącym w kolejce, ustawianie i obsługa urządzeń ogzewczych.

Kręgi Instruktorów koordynują działalność zastępów i drużyn, a same wykonują szczególnie trudne zadania, jak organizacja łączności, obsługa środków transportu, zaopatrywanie potrzebujących ludzi w przydziały węgle.

ROZPOCZĘCIE PRACY W KRAJACH ZACHODNICH

Podkrepcie jest t regionem, kt...

skutki każdej zimy, dlatego-też swe uczestnictwo i pomoc w akcji zimowej powinno zadeklarować wiele zastępów i drużyn. Tak jednak nie jest. Tylko sporadycznie słyszymy o drużynie czy zastępie, które zgłosiły swój udział w tej odpowiedzialnej, a zarazem szczytnej akcji.

Jedną z takich drużyn jesteście my - 13 CJDKIAM, która opracowuje już oprogram pracy w PZHiH, a jednocześnie apeluje do wszystkich harcerzy jasielskich aby przyłączyli się do tej akcji i podali pomocną dłoń ludziom, którzy tak bardzo jej potrzebują.

Niech motto tej akcji będzie 5 pkt. Prawa Harcerskiego - " Harcerz śpieszy innym z pomocą, nie opuści nikogo w potrzebie"

**Z ŻYCIA DRUŻYNY**

**OSTATNI BIWAK**

Tegoroczny, krótki, ale pracowity sezon zakończyliśmy 2-dniowym biwakiem w Odrzykoniu w dniach 10-11.X.81r. We wspaniałej i romantycznej scenerii ruin zamku odrzykońskiego spędziliśmy noc pod namiotami. Oprócz naszej drużyny obecni byli harcerze z Biecza.

Ta ciepła, prawie letnia noc pozostawiła nam wiele niezapomnianych wrażeń i wspomnień. Na drugi dzień przeprowadziliśmy zajęcia terenowe, które wzbogaciły nasze harcerskie doświadczenie. Posiłki przygotowywane przez druhny z naszej drużyny, ze wspólnych, z trudem zdobytych produktów nie były może cudem gastronomi, ale utrzymały nas przy życiu przez te 2 pracowite dni i nie popsuky naszych i tak już nienajlepszych humorów.

Do Jasła wróciliśmy zmęczeni, ale zadowoleni. Fak więc zakończyliśmy tegoroczny sezon /biwakowy / - do zobaczenia na harcerskich szlakach w przyszłym roku.!!!!



CZUWAJ !!!!!

ZAKOPANE 24.X.81 r.

24.X.1981 r. odbyła się w Zakopanem uroczystość poświęcenia pomnika Olgi i Andrzeja Małkowskich, założycieli polskiego harcerstwa oraz odsłonięcie Tablicy upamiętniającej ich pobyt w Zakopanem. Zakopane w tym właśnie dniu przeszło swoją metamorfozę. Ulice zalane zostały zielenią harcerskich mundurków, a tylko gdzieś tam dostrzec można pojedyncze sylwetki turystów z zastygłym na twarzach zdumieniem.

W sobotę w Zakopanem padał śnieg, było mokro i smutno. Ale obok harcerskiej braci z całej Polski nie zabrakło tam także i nas. Wszyscy, którzy przyjechali w tym dniu do Zakopanego, byli uśmiechnięci, a na twarzach malowało się wyczekiwanie, wyczekiwanie na tę wielką uroczystość. O godz 11 min. 50 wyruszyliśmy z miejsca naszego zakwaterowania kolumną marszową do kościoła na Krupówkach, gdzie odbyła się Uroczystość Msz. Św. Na czele - poczty sztandarowe, również nasz - jasielski. Mokry i zastygłych powitała nas kapela górali, która wykonała Msze. Trwała ona nie mniej niż więcej jak 3 godz. Staliśmy jednak wytrwale, włączając się w słowa ludzi, którzy znali dh O. i A. Małkowskich.

Msza Sw. przedłużyła się ponieważ część przemówień które miały być na cmentarzu zostało wygłoszonych w kościele z powodu szalejącej na polu zamieci. Najdłużej rozwiódł się kapelen ZHP na emigracji, kilka zdań powiedziała natomiast dh Tomaszewska z byłej drużyny dh Olgi Małkowskiej, drużyny jeszcze lwowskiej. Najbardziej zainteresowały nas słowa gen. Boruty-Spiechowicza, więźnia 7 obozów /2 hitlerowskich /, ciemnicy, uczestnika 3 wojen. Przemawiał także dh Bachleba, przyboczny w drużynie dh A. Małkowskiego. Mszę zakończyła również kapela góralska.

17 sztandarów, drugie tyle proporców poprowadziło nas na cmentarz.



Na czele oczywiście/ku naszemu ogromnemu zdziwieniu i ogólnej "radości"/ sztandar HSPS. Ktoś widocznie zapomniał, że ta zaszczytna służba już nie istnieje. Jego obecność wiązała się z przyjazdem Naczelnika ZHP dh Ornata. Nawiasem mówiąc dh Ornat na późniejszym kominku znał tylko kilka piosenek harcerskich np. "Płonie ognisko i szumią knieje", inne - co trzecie słowo. Tymczasem śnieg padał w dalszym ciągu, ale chwila była podniosła. Odśpiewaliśmy "Boże coś Polskę", Rotę. Delegacje złożyły kwiaty. Zmarznięci po zakończeniu uroczystości dopadliśmy kramiku hufca zakopiańskiego, przy wyjściu z cmentarza.

Tęcza coś na odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Na apelu było tylko kilka sztandarów, mniej niż połowa harcerzy. 'rochę nieładnie', przyjechali przecież na zlot. Po apelu czwórkami ruszyliśmy na kominek. W tekt piosenek chlupało nam w butach i nim doszliśmy na miejsce mieliśmy już katar. Kominek był prowizoryczny, zastępował on przecież pierwotnie zaplanowane prawdziwe ognisko. Część harcerzy siedziała na podłodze hali sportowej, część i wszyscy instruktorzy na trybunie. Harcerze przynieśli gitary, bardzo chcieli zaśpiewać coś naprawdę harcerskiego - ale nie mogli. Zakopane miało bowiem przygotowane piosenki od początku do końca i nikt bez nich niczego nie mógł zaśpiewać. Byliśmy nieco rozczarowani ponieważ chcieliśmy czegoś spontanicznego. Bardziej niezadowoleni od nas KIHAM-owców, byli harcerze z NRH, którzy oprócz opasek na rękawie nie wyróżniali się niczym. Kominek jak można nazwać było to niezbyt udane spotkanie harcerzy z okazji uroczystości 10-letniej rocznicy powstania harcerstwa na ziemiach polskich i pobycem Ogniska Małkowskiego w Zakopanem.

13 Czarna Drużyna Kadrowa im. Andrzeja Małkowskiego powstała w czerwcu br. na bazie powstałego dwa miesiące wcześniej KIHAM-u. Na decyzję o przemianowaniu kręgu na drużynę wpłynęły przede wszystkim uchwały Porozumienia KIHAM i zwiększenie się stanu liczebnego drużyny.

JASIELSKI SKAUT - Pismo 13 Czarnej Jasielskiej Drużyny Kadrowej im. Andrzeja Małkowskiego.

Pismo redaguje kolegium w składzie: dh dh Spólnik Piotr, Nigborowicz Mirosław, Brucnal Mirosław, Urszula Szewczyk. Adres redakcji Jasko, Armii Czerwonej 13.

/Zespół redakcyjny dziękuje "SOLIDARNOSCI" Jasielskiej za pomoc przy wydaniu pisma /